Nr. 8. Kraków, dnia 15 sierpnia 1899 r. Rok II.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie.

wychodzi każdego 15go w miesiącu, w objętości 1—1½ arkusza druku.

Członkowie Gal. Tow. farmaceutycz. „Unitas“ otrzymują *Kronikę farmaceutyczną* bezpłatnie.

Adres: Redakcya *Kroniki farmaceutycznej* — Kraków.

Redakcya rękopisów nie zwraca, a odpowiedzi udziela tylko za nadesłaniem znacz. poczt.

Nr. 8. Kraków, dnia 15 sierpnia 1899 r. Rok II.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie.

Do Kolegów!

Gdy przed dwoma laty, zawezwaliśmy Was koledzy w imię solidarności i poczucia obowiązku do czynnego i jak najliczniejszego współudziału w I. Zjeździe galicyjskich farmaceutów, celem przedstawienia krzywdzących nas stosunków zawodowych, upomnienie się o nasze prawa, ułożenia dróg i projektów reformy zawodu — to odpowiedzią na nasze wezwanie było tak liczne Wasze zebranie się ze wszystkich stron kraju, a nawet z po za granic tegoż, żeśmy mogli śmiało i z ufnością w lepszą przyszłość, postawić nasze żądania i podjąć pracę około sanacyi stosunków zawodowych. O ile praca ta w naszych ciężkich warunkach codziennego życia mogła być rozwiniętą — o tyle zyskaliśmy wśród tych dwóch lat nieznaczną zmianę pomyślną w stosunkach zawodowych, odnoszącą się niestety do nielicznych tylko wypadków ulg w służbie zawodowej, jak również otwarcia kilku nowych aptek. Ogół jednak kolegów-współpracowników, jak przedtem, tak i po dzień dzisiejszy nie został dotąd prawnie, ustawowo ochroniony przed obciążeniem pracą, nie został zabezpieczony co do swego bytu i przyszłości.

Zyskiem jednak dla nas cennym, jaki osiągnęliśmy urządzeniem I-go Zjazdu farmaceutycznego — jest uświadomienie szerokich warstw społeczeństwa o stosunkach panujących w naszym zawodzie, o nieodpowiedniej dla dzisiejszych czasów organizacyi aptekarstwa, tamującej z jednej strony ze szkodą dla społeczeństwa rozwój tego zawodu, z drugiej strony zagradzającej przyszłość współpracownikom tegoż.

To też potrzebę reformy aptekarstwa w Austryi przyznał ogół społeczeństwa, a wreszcie i sami właściciele aptek — a zapewnienia wprowadzenia zmian w ustawodawstwie aptekarskim usłyszeliśmy z ust Reprezentantów najwyższej Władzy. By jednak zabiegi nasze osiągnęły nie połowiczny tylko skutek — ale przyniosły nam sprawiedliwą, gruntowną nową organizacyę aptekarstwa, obowiązkiem naszym jest wytrwać na raz obranej drodze, przedkładając nasze żądania jasno, otwarcie i stanowczo.

Pomyślny wynik naszych zabiegów, zawisłym jest od nas samych — od naszej łączności i wytrwałości. W imię więc tych haseł — a w myśl wyrażonego życzenia na pierwszym Zjeździe farmaceutycznym we Lwowie — komitet przygotowawczy, postanowił w roku bieżącym urządzić

II-gi Zjazd farmaceutów galicyjskich

w Krakowie.

Celem Zjazdu ma być jak najdokładniejsze przedstawienie Kolegom obecnych organizacyj zawodu aptekarskiego tak u nas, jak i poza granicami kraju, zaznaczenie dodatnich i ujemnych stron tychże organizacyj i systemów — określenie stanowiska, jakie wśród obecnych stosunków zawodowych w Austryi zająć był zniewolony magister farmacyi jako współpracownik aptek — przedstawić sprawę koniecznej potrzeby liczniejszego i szybszego powiększenia w kraju liczby aptek — przedstawić we właściwym świetle rzekomy brak współpracowników, a wreszcie powziąść ostateczne rezolucye i podjąć działanie, któreby jak najwcześniej i najpomyślniej doprowadziło ogół kondycyonujących kolegów do tyle lat wyczekiwanej lepszej przyszłości.

II-gi Zjazd farmaceutyczny kolegów galicyjskich odbędzie się w dniu 7-go października b. r. w Krakowie, na który zapraszamy Was Koledzy jak najserdeczniej i najgoręcej. W dniu tym nie powinno na sali obrad braknąć ani jednego Kolegi, któremu tylko obowiązki przybyć pozwolą — a żywimy nadzieję, że i pp. właściciele aptek biorąc współudział w naszym Zjeździe, najlepiej wyrażą swe wobec nas stanowisko i skłonność do reform w zawodzie. Ufni w Waszą Koledzy solidarność, odwołujemy się do Waszego tak moralnego, jak i materyalnego poparcia — oczekując przywitania Was w dniu 7-go października b. r. w Krakowie, w jak najliczniejszem gronie.

Kraków, w sierpniu 1899 r.

W imieniu komitetu przygotowawczego

jako przewodniczący:

Mg. Hugo Muthsam. **Mg. Fryderyk Devechy.** **Mg. Stanisław Waligórski.**

jako sekretarze:

Mg. J. Hausberg. **Mg. Alfred Stepek.**

skarbnik:

Mg. Władysław Miętus.

Uwaga. Szczegółowy program Zjazdu wraz z dokładnemi informacyami zostanie w najbliższych dniach rozesłany — jak również zostanie ogłoszony w następnym numerze *Kroniki*. Wszelkie korespondencye dotyczące Zjazdu, załatwia sekretarz kol. Mg. Alfred Stepek, Kraków, apteka „pod Barankiem". Dobrowolne datki na pokrycie kosztów Zjazdu prosimy nadsyłać na ręce skarbnika Zjazdu kol. Mg. Władysława Miętusa w Podgórzu, apteka „pod Opatrznością".

Nic z tego!*)

Rzecz dziwna, że ogół farmaceutów, w którym przecież znajduje się większa część ludzi inteligentnych i myślących tak mało reaguje na te przeróżne dziwolągi, które, jużto jako środki usypiające energię, już to jako groźne straszydła, raz w raz w ostatnich czasach, niewiadomo przez kogo tworzone pojawiają się na zachmurzonym horyzoncie naszego zawodu. W pierwszym wypadku bywają one zwykle aplikowane jako wstrzykiwanie podskórne, rozpuszczone w obietnicach i przefiltrowane przez różową bibułę koleżeńskiej życzliwości. W drugim funkcyonują zupełnie podobnie jak parasol w ręku żyda przez psy opadniętego. Do tego drugiego rodzaju straszydeł na wróble należy kwestya kobiet we farmacyi; nieszczęsna kwestya, wyśrubowana do rzędu dylemmatów postępowo społecznych przez ludzi dobrej woli wprawdzie, ale nie znających zupełnie stosunków, a pochwycona rozpaczliwym ruchem, jak ostatnia deska ratunku, przez posiadaczy aptek, w których dłoni spoczywa dotychczas jako najsilniejszy „atut“ do rozgrywającej się obecnie partyi między nami a nimi. Ej panowie! Jakoś to nienaturalnie wygląda, gdy ci, co od lat setki hamowali świadomie i powodowani egoizmem, rozwój naukowy i postęp zawodu, obecnie nagle chwytają za pochodnie postępu, chcąc nam przodować.

Podejrzywam, a raczej pewny jestem, że te wasze pochodnie są kręcone wprawdzie z postępowych spódnic feministek, ale maczane w obrzydliwej, śmierdzącej smole konserwatywnej!

Nic z tego nie będzie, a dlaczego, zaraz wytłumaczę.

Kobiety we farmacyi są niemożliwe ze względu na dobro materyalne ich samych i nas wszystkich; a głównie ze względu na poczucie moralne i estetyczne. Gdziekolwiek dotychczas kobiety zostały dopuszczone do stanowisk samoistnych, wszędzie bez wyjątku i same znalazły się w jak najgorszych warunkach materyalnych, i obniżyły swoją konkurencyą liczbową pracę mężczyzn pod względem wynadgrodzenia. Wszędzie są bez litości wyzyskiwane, gdyż płaca ich absolutnie nie może wystarczyć na najprymitywniejsze potrzeby życiowe odpowiednie ich stopniowi inteligencyi. Dopieroż włosy stają na głowie, na myśl, coby się to działo, gdyby panowie posiadacze aptek, dostali te biedaczki pod swoją opiekę. Wszak już nawet raz nierozważnie wyszło szydło z worka, gdyż jeden z ich grona z całą naiwnością zaopiniował o kobietach, jako o istotach „daleko mniej wymagających, a pilniejszych i pracowitszych od mężczyzn“. W tem tkwi cała przyczyna ich życzliwości względem kandydatek farmacyi! A więc nie idea postępowa, nie chęć stworzenia nam znośniejszego bytu i ognisk domowych, jak twierdziliście, lecz bezlitośne wyrachowanie, chciwość i chęć wyzysku ciężkiej pracy kobiet zrobiła z Was tak nagle — pionierów postępu!

---

*) Powyższy artykuł nadesłany nam do Redakcyi, zamieszczamy jako „jeszcze jedno“ zapatrywanie zawodowca na wprowadzenie kobiet do aptekarstwa.

Ale skoro już potrąciłem o ten przedmiot, mianowicie o jedno z tych przyjemnych wstrzykiwań podskórnych, którem w tym wypadku jest nadzieja, że z chwilą wstąpienia kobiet do naszego zawodu danąby nam była możność porzucenia tego przymusowego celibatu i zakładania ognisk domowych, to i ten szczegół postaram się we właściwem świetle umieścić. Tego, coby się dał zahypnotyzować podobnym wytworem fantazyi, musiałbym odsądzić albo od wszelkiej zdolności myślenia, lub, co gorsza, od najmniejszego poczucia ambicyi.

Przedstawmy sobie rzecz tę tak, jak gdyby stosunki po przyjęciu kobiet do farmacyi nie miały uledz zmianie na gorsze (co jednak jest utopią) i wyciągnijmy wnioski. Otóż mąż i żona pracują jednakowo i równorzędnie w jednym i tym samym zawodzie. Pominąwszy kwestyę, że żona jest duszą gospodarstwa domowego; przypuściwszy, że my tak samo jak obecnie większa część posiadaczy aptek, pozostaniemy bezdzietnymi i w tym wypadku podstawowy i ciężko odpowiedzialny obowiązek kobiety wobec społeczeństwa odpadnie; omówmy tylko kwestyę ewentualnego pożycia małżeńskiego. Otóż wyobraźmy sobie, że w dzień po ślubie, naturalnym biegiem rzeczy, ja i moja żona równocześnie szukamy kondycyi. Ja dostaję ją w Kimpolungu, a moja żona w Krakowie, naturalnie, jeżeli ładna i podoba się panu aptekarzowi, oraz magistrom!?

Śmiejecie się koledzy? A jednak to rzecz tak naturalna, że dwie kondycye w jednej aptece nie często, bardzo rzadko się trafiają! A i mało także jestem ciekaw, czy pani „aptekarzowa“ w ten sam sposób będzie upokarzała na każdym kroku swoje „magistrowe“, jak to dziś właściciele na naszych skórach praktykują. Cóżby w tym wypadku zrobił mąż obrażonej magistrowej? Czy zdołałby znieść spokojnie ten dotkliwy ból, czy też postąpiłby sobie jeszcze energiczniej niż dziś, kiedy upokorzenie li tylko jego samego dotyka?

Prócz tego jeszcze jedno pytanie ośmielę się zakwestyonować, przeprosiwszy wprzód wszystkie ładne i brzydkie kandydatki stanu farmaceutycznego oraz cały poczet feministek wszystkich autoramentów. „Czy kobieta jest zdolną podołać obowiązkom farmacyi?“

Pierwszym warunkiem w naszym zawodzie jest rozwaga, spokojny i poważny sposób myślenia; u kobiet rzecz to tak rzadka, że te osobniki sporadyczne między niemi, które myślą poważnie, zwykliśmy uważać za rodzaj zwyrodniałych fenomenów; kobieta poważna nie podoba się nigdy, bo jej z tem nie do twarzy. Dlatego też kobiety nigdy poważnemi być nie chcą i dobrze im z tem. A w naszym zawodzie jest to warunek nieodzowny wobec tego, że mamy każdej chwili życie człowieka w swem ręku i wobec ciężkiej odpowiedzialności, którą słusznie, choć jednostronnie, ustawy na nas nałożyły.

Powtóre, ustrój fizyczny kobiety nie odpowiada zupełnie pracy, wymagającej przeciętnie dwunasto do czternastogodzinnego, bezustannego stania lub chodzenia. Każdy kto choć cokolwiek ma pojęcia o anatomii kobiety, zna budowę jej nóg, oraz organów płciowych, przyzna bez wahania, że taka praca

w krótkim czasie nabawiłaby ją ciężkich zboczeń we funkcyach organizmu, przekrwień, słowem kalectwa. Toż my, wytrzymalsi daleko i zupełnie inaczej zbudowani przepłacamy zazwyczaj nasz zawód utratą nóg na starość.

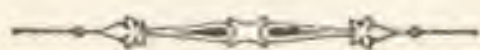
Po trzecie: Jakie wrażenie estetyczne robiłaby kobieta w stanie błogosławionym stojąca lub uwijająca się za recepturą?

Po czwarte: Jaką opinię i jakie poważanie w gronie kobiet miałaby ta nieszczęśliwa istota, sprzedająca młodzikom przeróżne środki, służące do zapobieżenia lub leczenia, dajmy na to, chorób wenerycznych.

A teraz odwróćmy rzecz całą. Z biegiem czasu przypuścić należy, że kobiety zostaną właścicielkami większej części aptek, już to jako wdowy, już to zdobywając sobie coraz to nowe koncessye, gdyż w sposobie jednania sobie protekcyi z pewnością w każdym wypadku miałyby przed nami pierwszeństwo. Otóż my, nędzne naśladownictwa ojca Adama, pozbawione tego sposobu, musielibyśmy z konieczności trzymać się maxymy: „*Tu felix pharmaceuta nube*“ i przyżeniać się do aptek, lub też jeszcze beznadziejniej kondycyonować przez całe życie. A któżby wtedy dostawał najlepsze kondycye jak nie młodzi, przystojni, układni i przyjemni? W tym wypadku żądanie fotografii przy umowie byłoby zupełnie wytłumaczone, a społeczeństwo otrzymałoby w dochowku całą falangę młodych, silnych ludzi, zdegenerowanych moralnie i funkcyonujących zupełnie tak samo jako trutnie w społeczeństwie pszczół.

Oto przepiękna wiązanka zupełnie logicznych pytań i odpowiedzi, nasuwających się przy zgłębianiu tej tak nagle poronionej kwestyi postępowo-feministycznej.

Sądzę jednak i mam podstawę przewidywać, że rzecz ta pozostawiona własnemu losowi, siłą wypadków i budzącą się energią naszą dojdzie do skutku, choć w zupełnie innej formie. Ruch, jaki zainscenizowały i popchnęły na właściwe tory młode, energiczne i inteligentne umysły z grona naszego, nie jest wcale żadnym odłamkiem nowożytnych często illuzorycznych teoryj społeczno-postępowych, które dziś tyle robią hałasu, a jutro gasną bez echa, lecz rozpaczliwe i stanowcze poczucie konieczności samoobrony, wywołane tyloletniemi krzywdami; to walka z rozwagą podjęta, której wynikiem musi być albo osiągnięcie celu, albo zupełne ustąpienie z pola. Przy odrobinie solidarności i cieniu odwagi, oraz pewności siebie doprowadzimy z łatwością do tego, że będziemy mogli zakładać ogniska rodzinne takie, jakich od nas społeczeństwo i poczucie własnej godności wymaga. Ale nigdy nie będziemy żenić się na to, by spólnie z żoną idąc w jednem jarzmie w poniżeniu moralnem napychać swą pracę wiecznie bezdenne kieszenie egoistów. Nigdy nie będziemy zakładać ognisk domowych dla kogoś, nie dla siebie, bo w takim razie my, żony i dzieci nasze z nazwiska tylko, faktycznie stanowiłyby jakąś dziwnie dziką własność wspólną, tak wyuzdaną, o jakiej żadna kommuna w świecie dotychczas pomyśleć się nie ważyła! *Z. R.*



Z dziedziny teoryi, techniki i praktyki.

Z chemii.

O przetworach chemicznych organicznych, używanych w lecznictwie,

zebrał Dr. med. i Mg. farm. **Ig. Lemberger**, asystent przy katedrze farmakologii i farmakognozyi Uniwersytetu Jagiellońskiego.

(Ciąg dalszy).

Kresapol, Kresaprol, jest mięszaniną rozczynu mydła z kresolami; zwykle składa się z 50 cz. kresolu rozpuszczonego w 50 cz. obowiązującego rozczynu mydła potasowego. Służy do celów desinfekcyjnych.

Lactol, Lactophenol, mlekan β-naftolowy $C_{10} H_7 O . OC . CH (OH) CH_3$. Związek ten tworzy się działając na mięszaninę β-naftylanu sodowego i mlekanu sodowego, tlenochlorkiem fosforu w temp. 120—130°. Produkt otrzymany po wymyciu wodą, należy przekrystalizować z wyskoku. Przedstawia kryształki w wodzie nierozpuszczalne. Środek przeciwgnilny podawany dzieciom w chorobach przewodu pokarmowego. Dawka 1·0 g. dziennie.

Lactopeptinum. Jest mięszaniną składającą się z 240 cz. cukru mlekowego, 8 cz. pepsyny, 36 cz. pankreatyny, 3 cz. diastazy, 4 cz. kwasu solnego i 4 cz. kwasu mlekowego. Przedstawia proszek biały używany w dyspepsyi.

Lactopheninum, Lactylphenetidinum $C_6 H_4 (OC_2 H_5) NH . CO . CH (OH) CH_3$. Przedstawia proszek krystaliczny bezbarwny, bez woni, smaku gorzkowego; w wodzie dość trudno się rozpuszcza, łatwiej w wodzie gorącej, łatwo w wyskoku. Analgeticum, Antineuralgicum, w dawkach większych Hypnoticum. Dawka 0·5—1·0 gm. *pro dosi* trzy razy dziennie; *pro die* 6·0 g.

Lanainum
Lanalinum
Lanesinum = Adeps Lanae, Lanolinum.
Lanichol
Laniol

Lanolinum, tłuszcz z wełny Przetwór ten jest związkiem kwasów tłuszczowych z cholesteryną, zawierającym 25% wody. Przedstawia masę konsystencyi maści, biało-żółtą, topi się przy 38°—45° C. na ciecz gęstą; rozpuszcza się całkowicie w eterze, chloroformie, dwusiarczku węgla, benzolu, tylko częściowo w wyskoku, w wodzie zaś nie rozpuszcza się. Przez ucieranie z wodą przyjmuje wielką ilość wody (Lanol. anhydr. równy ciężar wody), przyczem barwa jej jaśnieje; podczas topienia oddziela się woda napowrót. Lanolinę otrzymują z płuczyn utworzonych przy odtłuszczaniu i oczyszczaniu surowej wełny owczej. Lanolina jełczeniu nie ulega. Z powodu tej własności, jakoteż możności przyjmowania znacznych ilości wody jest lanolina cennym przetworem do wytwarzania maści i aplikowanie leków w tej postaci, gdyż leki stosowane w postaci maści lanolinowych łatwiej ulegają wchłonieniu przez skórę, aniżeli z maści przyrządzonych zapomocą tłuszczów.

Lithium benzoicum $C_6 H_5 CO_2 Li$, tworzy się, ogrzewając węglan litowy i kwas będźwinowy z wodą. Rozczyn otrzymany należy odparować w łaźni wodnej do suchości. Przedstawia proszek biały połyskujący, łatwo w wodzie i wyskoku rozpuszczalny. Podają ten środek w gośćcu stawowym, w dawce 0·5—1·0 g. kilka razy dziennie.

Loretinum. Kwas m-jodo-orto-oxychinolino-sulfonowy $C_9 H_4 J (OH) SO_3 H$. Jest to proszek żółty, krystaliczny, bez woni; w wodzie i wyskoku mało się rozpuszcza, w eterze wcale nie. Ogrzany do 260° topi się i rozkłada, wywiązując na fioletowo zabarwione pary jodu. Znajduje zastosowanie w zastępstwie jodoformu.

Losophan, trójjodokresol $C_6 H \begin{cases} CH_3 \\ OH \\ J_3 \end{cases}$. Tworzy się działaniem jodu na kwas orto-oxy-para-toluylowy w obec wolnej zasady. Przedstawia kryształki białe, rozpuszczalne w wyskoku, eterze, benzolu, chloroformie; w olejach tłustych rozpuszcza się w temp. 60^0, w wodzie nierozpuszczalny. Zawiera $80^0/_0$ jodu. Stosują ten środek w chorobach skórnych w postaci $1-2^0/_0$ rozczynu wyskokowego do pędzlowań lub też $1-10^0/_0$ maści. Przeciw świerzbowi zalecają maść $10^0/_0$.

Lupetazinum, Dimetylpiperazinum, Dipropylendiaminum. Przedstawia proszek krystaliczny biały, stosowany w podagrze w dawce 0·2—0·35 podskórnie. Wewnętrznie w dawce 1·0; w rozczynie $1-2^0/_0$ do przepłukiwań pęcherza.

Lycetol, winian dwumetylopiperazyny, przedstawia biały proszek krystaliczny, w wodzie łatwo rozpuszczalny. Diureticum. Dawka 1—2 g. dziennie.

Lysidinum, Methylglyoxalidinum jest to ciało krystaliczne, oddziaływania alkalicznego, hygroskopijne; w wodzie rozpuszcza się łatwo. Posiada podobnie jak lupetazyna własność rozpuszczania kwasu moczowego dla której też zalecają ten przetwór w podagrze. Dawka 1—5 g. dziennie.

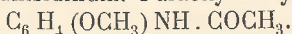
Lysol jest mięszaniną surowych kresolów, zamienionych przy pomocy mydła obojętnego w postać rozpuszczalną (roztworzonych, zmydlonych). Przedstawia ciecz brunatną, woni smoły pogazowej, rozpuszczalną w wodzie. Zawiera do $50^0/_0$ kresolów. Środek to desinfekcyjny, służący do mycia rąk i pola operacyjnego w rozczynie $^1/_2-1^0/_0$.

Malachol, Melachol, fosforocytrynian sodowy. Związek ten otrzymuje się, rozcierając mięszaninę 100 cz. kryst. fosforanu sodowego, 2 cz. cytrynianu sodowego i 13 cz. kwasu cytrynowego z 100 cz. wody. Przedstawia ciecz bezbarwną. Stosowano ten przetwór w chorobach wątroby.

Malakinum, Salyciliden-p.-Phenetidinum. Tworzy się przez skondenzowanie p.-fenetidiny z aldehydem kwasu salicylowego. Przedstawia igiełki delikatne, jasnożółte, nierozpuszczalne w wodzie, trudno dość w wyskoku, łatwo zaś w ługu sodowym. Kwasy mineralne rozkładają ten przetwór na jego części składowe. Antipyreticum. Stosują ten środek w gośćcu stawowym w dawkach 4—6 g dziennie. Również zalecają w gorączce w przebiegu gruźlicy w dawce 0·5 gm. co 2 godz.

Malarinum, Acetophenon-phenetidinum tworzy się, ogrzewając fenetidinę z acetofenonem. Przedstawia kryształki żółtawe, smaku kwaskowatego, w wodzie nierozpuszczalne, łatwo zaś w eterze, wyskoku gorącym i kw. octowym. W handlu znajduje się również cytrynian malarinu w postaci kryształków rombowych bezbarwnych w wodzie rozpuszczalnych (1 : 800). Związki te stosują jako środek przeciwgorączkowy, w gośćcu stawowym, bolu głowy i zębów. Dawka 0·5—1·0 g.

Methacetinum, Paraacetanisidinum. Paraoxymethylacetanilidum:



$$C_6 H_4 (OCH_3) NH . COCH_3.$$

Przedstawia blaszki krystaliczne, bezbarwne, bez woni i prawie bez smaku, rozpuszczalne w wodzie. Antipyreticum, Antineuralgicum w zastępstwie fenacetyny, które należy podawać w dawkach o połowę mniejszych od dawek fenacetyny. Dawka 0·5—1 gm.

Methaetyl jest mięszaniną chlorku metylu z chlorkiem etylowym. Służy jako środek znieczulający.

Methonal, Dimethylsulfon-dimetylmetanum $(CH_3)_2 C (SO_2 CH_3)_2$. Celem otrzymania tego związku mięsza się merkaptan metylowy z acetonem i wprowadza do tej mięszaniny suchy gaz chlorowodoru. Utworzony produkt kondenzacyjny (dithiometyl-dimetylmetan) zamienia się przy utlenianiu zapomocą nadmanganianu potasowego na metonal. Przedstawia kryształki bezbarwne. Znajduje zastosowanie jako środek nasenny w miejsce sulfonalu.

Methylacetanilidum = Exalginum.

Methylal, eter metyleno-dimetylowy $CH_2(OCH_3)_2$. Związek ten tworzy się przy utlenianiu alkoholu metylowego mięszaniną pyroluzytu z kwasem siarkowym. Przedstawia ciecz bezbarwną, ruchliwą, woni aromatycznej, która wrze przy 42° C. Rozpuszcza się w 3 cz. wody, łatwo w eterze, wyskoku i olejach tłustych. Wewnętrznie jako środek nasenny w dawce 1—5 g.; zewnętrznie jako środek kojący ból.

Methylenum. Pod tą niewłaściwą nazwą znajduje się w handlu mięszanina 1 cz. alkoholu metylowego i 4 cz. chloroformu, służąca do wdychiwań celem narkozy. W pojęciu chemicznem rozumiemy pod nazwą metylenu rodzeń (resztę) dwuwartościową wzoru $CH_2=$. *(C. d. n.)*

Wiadomości praktyczne, badania dobroci preparatów farmaceutycznych i farmakognostycznych.

Określanie dobroci Olei Jecoris Aselli. Jedna kropla tranu z 20 kroplami dwusiarczku węgla dają rozczyn, który przy skłóceniu z jedną kroplą kwasu siarczanego, niezwłocznie zabarwia się na fioletowo-czerwono. Zwilżony wyskokiem niebieski papier lakmusowy przy pogrążeniu w tranie powinien tylko bardzo niewiele poczerwienieć. Przy 0° C tran nie powinien krystalizować nawet po długiem staniu, albo też bardzo nieznacznie. *(Przegląd farm.)*

Ichtiol bezwonny i bez smaku, otrzymać można, mieszając 200 cz. ichtiolu amonowego ze 150 cz. wody utlenionej. Po 48 godzinnem wytrawianiu ichtiol traci zupełnie smak i zapach, odparowując mieszaninę na kąpieli wodnej do 200 części, woda zostaje wydzieloną. *(Przegląd farm.)*

Przetwory krwi. Na zasadzie badań spektralnych dowodzi Rosenstein, że cały szereg przetworów krwi, które jako leki są zalecane, albo nie zawierają wcale barwika krwi, albo też zawierają go w postaci innej, aniżeli opiewa o tem reklama, że więc wcale jako leki krwiotwórcze nie mogą być uważane. Do preparatów tych należą i preparaty hoemoglobinowe Radlauera, Nardiego, Pfeufera-Haematogen Homela, Haemalbunina Dahmena, hoemoglobina Mercka, hoemogallol, hoemol, sanguinoform, preparaty Krevela, soki mięsne (puzo, meat-juice) itp.

(Deutsche. Med. Woch. 17. 1899. *Czasop. lek.* Nr. 7. 99 *r. Wiad. farmac.)*

Czyżby rzeczywiście tak zachwalane i tak kosztowne leki nie miały żadnej wartości?

Odczynnik Wiederholta na koniak. Jeżeli do prawdziwego koniaku doda się kilka kropli roztworu ferri sesquichlorati, to natychmiast wydziela się czarny osad. Koniak sztuczny odczynu tego nie daje, w rzadkich wypadkach powstaje po dłuższym czasie brudny osad. *(Wiad. farm.)*

Sposób naklejania etykiet papierowych na naczyniach blaszanych. Dotychczas w tym celu używano silnego kwasu solnego, którym zwilżano miejsce do naklejenia etykiety i po pięciu minutach zmywano kwas, otrzymując w ten sposób powierzchnię chropowatą. Aptekarz Wilkening podaje sposób podobny, ale mniej uciążliwy. Zamiast zwilżać naczynie, radzi zwilżać odwrotną nagumowaną stronę etykiety rozcieńczonym kwasem solnym (1+1). Ten sposób naklejania jest dobry do naczyń nielakierowanych. Na naczynia lakierowane i drewniane lub papierowe nakleja się etykiety gorącym klejem, do którego dobrze jest dodać $^1/_4$ część terpentyny. *(Pharmac. Centrallhalle.)*

Z galicyjskiego Tow. farm. „Unitas" w Krakowie.

Z kasy dla chorych.

Sprawozdanie za lipiec 1899 r.

Z dniem 31 lipca Kasa liczy członków zwyczajnych	145
„ „ „ „ „ „ nadzwyczajnych	69
Razem	214

Przystąpili członkowie zwyczajni: Tadeusz Glazór, Lwów; Julian Prokesch, Gliniany; Wojciech Brzazgoń i Kazimierz Zopoth, Zakopane; Wiktor Brillant, Skole; Kazimierz Włyński, Kraków.

Wystąpili członkowie zwyczajni: Filip Freudenthal, Podwołoczyska; Stanisław Pohorecki, Korczyna; Apolinary Kucharski i Zdzisław Rakowiecki, Kraków; Eugeniusz Stoeger, Jasło.

Dochód:

Wkładki członków zwyczajnych . . .	229 kor.	34 hal.
„ „ nadzwyczajnych . .	114 „	66 „
Razem	344 kor.	— hal.

Rozchód:

Kol. Ćwik za 30 dni I. kat.	108 kor.	— hal.
„ Michalewicz za 25 dni I. kat.	90 „	— „
„ Prokesz za 17 dni III. kat.	30 „	60 „
Rachmistrz 40 K., lokal 24 K., usługa 4 K.	68 „	— „
Portor. 2 K., manipulacya poczt. Kasy oszczęd. Wiedeń 4 K. 10 h.	6 „	10 „
Razem	235 kor.	38 hal.

Chorzy pozostają: Kol. Zeńczak, Panasiński i Schönowitz.

Stanisław Hoffmann, sekretarz. *Hugo Muthsam.* wiceprezes.

Wiadomości z Wydziału.

Na odbytych posiedzeniach w dniach 28/VII i 8/VIII zastanawiano się nad bieżącemi sprawami i załatwiono czynności administracyjne.

Na wniesione swojego czasu podanie do Gremium aptekarzy Galicyi zachod., w sprawie skrócenia godzin służbowych, nadeszła do Wydziału odpowiedź sformułowana w tej myśli, że Gremium niema żadnej egzekutywy nad swymi członkami, więc też nie jest w możności wniesione podanie pomyślnie załatwić!

Wobec tego uprasza Wydział kolegów starających się o posady, by przed przyjęciem posady umawiali się z dotyczącymi P. T. szefami o przyznanie im dotyczących ulg w pracy, zaś P. T. pp. aptekarzy uprasza się, by w swych aptekach takowe zaprowadzić chcieli.

Na odpowiedzialnego redaktora *Kroniki farmaceutycznej* zaproszono kolegę A. Stepka.

Jako nowego członka przyjęto kol. Henryka Rosenzweiga z Rymanowa.

Stanisław Hoffmann sekretarz. *Hugo Muthsam* wiceprezes.

KONKURS

rozpisany na aptekę publiczną w Korolówce, — powiat Borszczowski — upływa z dniem 31 b. m.

Rozporządzenia i przepisy.

Okres czasu do wnoszenia rekursów. Z powodu zaszłego wypadku, w którym Magistrat wiedeński kompetentom o nowe apteki wyznaczył tylko czternastodniowy okres czasu do wniesienia rekursów, orzekło Wys. c. k. Min. spr. wewn. zasadniczo, że w tym razie tylko Dekret nadworny z 28 października 1889 r., L. 1726 (Dz. U. Pol. 14 Tom Nr. 73) ma mieć pełne zastosowanie, według którego termin czasu do wnoszenia rekursu trwa cztery tygodnie, w którym to czasie, winien rekurujący władzy orzekającej swój rekurs zgłosić, a w przeciągu następnych dni 14 władzy wyższej przedłożyć.

Zniesienie uwolnienia od opodatkowania spirytusu używanego w celach leczniczych i wykazy dotyczące aparatów destylacyjnych. Rozporządzeniem cesarskiem z dnia 17 lipca 1899 r. obowiązującem z dniem 1 września b. r. zostaje zniesione uwolnienie od opodatkowania spirytusu używanego w celach leczniczych (§ 6. Prawa o opodat. spir.) — z tem więc terminem odpadają zarówno wszelkie rozporządzenia wydane dla aptekarzy, dotyczące spirytusu wolnego od podatku, a apteki są uprawnione do wydawania i liczenia tak dla prywatnej klienteli jak i dla kas chorych i publicznych funduszów, tylko przetworów sporządzanych na opodatkowanym spirytusie. Przytem zwracamy uwagę interesowanych na §§ 22, 75 i 76 II-giej części powyższego rozporządzenia, dotyczące przedkładania właściwym władzom wykazów posiadanych aparatów destylacyjnych, pojemności powyż 25 litrów, z wyjątkiem, gdy takowe z innego materyału są sporządzone niż metal. Zapasy spirytusu nieopodatkowanego zastane w dniu 1 września ulegną zmniejszonemu opodatkowaniu.

Okólnikiem z dnia 17 lipca 1899 r. L. 22.312 wzywa c. k. Minist. spraw wewn. podwładne sobie władze krajowe do przedłożenia wykazów, gdzie, w jakich lokalach i o ile rozpowszechnioną jest częściowa sprzedaż wód mineralnych z oryginalnych butelek przelewanych do mniejszych naczyń i flaszek. Okólnik ten ma na celu usunięcie niewłaściwości „wyszynku“ wód mineralnych, praktykowanego często z uszczerbkiem dla publiczności.

Opodatkowanie cukru. Rozp. ces. z dnia 17 lipca 1899 r. Dz. u. p. Nr. 120 został z dniem 1 sierpnia wprowadzony w Austryi podatek od cukru. Podatek ten zwiększający w handlu cenę cukru, obciąża naturalnie budżet laboratoryjny aptek, gdy natomiast ceny w taksie preparatów cukrowych pozostają te same.

Określenie wyrazu „przepis lekarski“. C. k. Min. spraw wewn. okólnikiem z dnia 11 kwietnia 1899 r. L. 10.499 wydanym do jednej z władz krajowych, odnośnie do kwestyi spornej spowodowanej ekspedycyą leków przez droguistów, orzekło, że sam podpis lekarza na zamówieniu, nie kwalifikuje jeszcze takowego w myśl rozp, min. z dnia 17 września 1883 r. (Dz. u. p. Nr. 152) jako receptę, o ile nie dotyczy ono wyłącznie leczniczego środka, albo nie rozchodzi się o oznaczoną formę ekspedycyi materyału do użytku leczniczego służącego.

Rozporządzenie c. k. Namiestnictwa w Tyrolu i kraju przedarulańskim z dnia 22 lipca 1899 r. W załatwieniu podania wniesionego do Wys. c. k. Ministeryum spraw. wewn. przez oddział „Ogól. austr. Tow. farmaceutów“ w Meranie, wydało c. k. Nam. w Tyrolu do wszystkich sobie podwładnych władz a względnie lekarzy powiatowych i miejskich, ażeby z powodu zachodzących wypadków przeciążania pracą personalu aptek publicznych i ztąd wyniknąć mogących złych skutków dla dobra publicznego przy ekspedycyi leków, dalej z powodu przeważnie nieodpowiednich, urągających najskromniejszym wymogom hygieny izb inspekcyjnych i mieszkań asystentów aptekarskich, na te okoliczności szczegółowo uwagę zwracano, o czem ma być dokładna relacya w protokołach dorocznych

wizytacyi aptek szczegółowo zdana. Znachodzone niewłaściwości winni lekarze wizytujący apteki zlecić natychmiastowo usunąć, względnie odstąpić władzy do właściwego działania.

Z życia zawodowego.

Lista kompetentów o drugą aptekę w Wadowicach. Przedkładamy uzupełnioną listę: Markiewicz Henryk (1862) *), Chorubski Czesław (1863), Szmulakowski Erazm (1864), Pawłoski (1865), Heyder (1865), Hausberg J. (1866), Wyszatycki (1868) Macudziński Jan (1870 $^1/_8$), Grabowski W. (1870 $^1/_9$), Wąsowicz (1872), Kurkiewicz Józef (1873), Gruszczyński (1874), Lepiankiewicz (1874 $^1/_{11}$), Maryanowski Konstanty (1874), Giebułtowicz Ludwik (1875), Marcisiewicz Ludwik (1875), Markowicz Antoni (1875), Mehoffer Alfred (1876), Froncz Ludwik (1879 $^1/_8$), Gröetzl (1880), Krzyżanowski Jan (1882), Zieliński Julian (1871), Krzyżanowski Adam (1870), Homme K. (1884), Homme W. (1886).

Deputacya w c. k. Namiestnictwie we Lwowie. Dnia 6 lipca b. r. udała się do Protomedyka Dra Merunowicza deputacya, złożona z prezesa gal. Tow. aptekarskiego kol. Walerego Włodzimirskiego, jego zastępcy kol. Fryderyka Dewechego i sekretarza kol. Juliana Hausberga w sprawie powołania do obrad galicyjsk. Rady Zdrowia nad reformą zawodu aptekarskiego dwóch reprezentantów z grona współpracowników, oraz w sprawie inspekcyjnych mieszkań przy aptekach, przeznaczonych dla współpracowników.

Deputacyę przyjął Protomedyk Dr. Merunowicz życzliwie, a zaznaczywszy, że powyższe sprawy uważa za słuszne i uzasadnione, obiecał je popierać i zarazem wskazał, że należy rzecz skierować piśmiennie do c. k. Namiestnictwa. Zgodnie ze wskazówkami Radcy Merunowicza prezes gal. Tow. aptekarskiego wystosował do c. k. Namiestnictwa odnośne podania. Wiadomość o dotyczącej akcyi, którą czerpiemy z łam *Czasopisma Tow. aptek.* uzupełniamy tem, że również Gal. Tow. farm. „Unitas“ wniosło w swoim czasie podania tak do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, jak i do c. k. Ministeryum spraw wewn. w Wiedniu.

Deputacya w Ministeryum. Z powodu najwyższego odznaczenia dotychczasowego kierownika departamentu sanitarnego c. k. Radcy dworu Dra Emanuela Dubraw-Kusy'ego i podniesienia tegoż do godności szefa sekcyjnego w Ministeryum spraw wewnętrznych, jawiła się w biurze prezydyalnem i w departamencie sanitarnym c. k. Ministeryum w dniu 20 lipca b. r. deputacya delegatów „Austryac. Związku Towarzystw farmaceutycznych“ — „Ogólno austr. Związku farmaceutów“ i oddziału tegoż we Wiedniu, ażeby złożywszy wyrazy szczerego zadowolenia z powodu wysokiego odznaczenia szefa sekcyjnego Dra Kusy'ego — zarazem wręczyć obszerny memoryał „w sprawie reprezentacyi zawodu“, „uregulowania czasu pracy w aptekach“ i „w sprawie mieszkań dla kondycyjonujących“.

Z odpowiedzi, jakiej udzielił p. szef sekcyjny Dr. E. D. Kusy członkom deputacyi — a jaką tylko w części opublikował *Pharmac. Reformer*, podnosimy najważniejsze szczegóły:

„W sprawie uregulowania przypływu nowych sił do zawodu aptekarskiego rząd skłonnym jest wdrożyć akcyę przez wydanie odpowiednich rozporządzeń, regulujących materyalne warunki bytu obecnie kondycyjonujących, a zwłaszcza zarządzić odpowiednie na starość zabezpieczenie pensyjne kondycyjonujących. (To już dawno powinno było być ustawowo wprowadzone — oby tylko ten Instytut pensyjny nie zastąpił nam drogi do gruntownej reformy zawodu — w której nie grosz pensyjny, ale możność samoistnej pracy, w pełni sił ludzkich, na podstawie na-

*) Rok oznacza datę wstąpienia do zawodu.

szych studyów akademickich i mozolnej wstępnej pracy i nauki, ma zabezpieczać naszą przyszłość. Nie służba całożyciowa na korzyść drugich i potem grosz pensyjny — ale osiągnięcie własnego ogniska pracy i rodzinnego powinno być ideałem i celem naszych zabiegów! *przyp. sprawozdawcy).*

„Wykluczoną jest absolutnie ewentualność wprowadzenia studyum przedwstępnego ograniczonego do 4 klas gimnazyalnych lub pozwolenia na zaprowadzenie drugorzędnych sił pomocniczych do aptek (a co na to p. Dr. Zeidler i Apotheker Verein wiedeński ?). Wprowadzenie nowej ustawy gremialnej zawisłem jest od współdziałania Rady Państwa — a włączenie izb asystenckich do dzisiejszych gremiów musi być dopiero fachowo ze stanowiska jurydycznego ocenione. Odnośnie do reformy systemu (co najważniejsze) nie usłyszano jasnego określenia stanowiska rządu w tej kwestyi. Na razie rząd nie bierze pod uwagę tak upaństwowienia aptek, jak też wprowadzenia wolnego aptekarstwa. Koncesya personalna mogłaby być wprowadzoną tylko w drodze poprzedniego akcyjnego wykupu dzisiejszych przywilei, a przy równoczesnem ubezpieczeniu wysłużonych współpracowników. Rząd nie przypuszcza na seryo możliwości wyczerpania się cierpliwości asystentów z powodu trwałego podtrzymywania obecnych warunków i potrzeby zaradzenia złemu stanowi w drodze rozporządzeń — jest jednak nadzieja, że rząd w krótkim czasie przystąpi do przeglądnięcia dotyczącego zgromadzonego materyału i do wprowadzenia reform. Pracę tę uniemożliwiały dotąd rządowi różnice zasadnicze w proponowanych projektach reform, będzie więc zniewolony, jeżeli w najbliższym czasie nie zostaną przedłożone jednolite projekta — sam całą sprawę ująć w ręce“.

Tyle z przyjęcia deputacyi w departamencie sanitarnym c. k. ministeryum. Identyczny memoryał złożyła deputacya w tymże samym dniu kierownikowi sanitarnemu w c. k. Namiestnictwie niższej Austryi i w biurze kancelaryi prezydyalnej c. k. ministeryum spraw wewnętrznych.

„Wenn auch nicht ganz — so doch zum Theile gebundene Marschrute“. W poprzednich już numerach *Kroniki* zamieszczaliśmy niejednokrotnie wzmianki o stanowisku głównego Gremium Wiedeńskiego w sprawach ogólno-zawodowych a w szczególności o współudziale *(sic)* tegoż w akcyi wprowadzenia reformy stosunków aptekarskich w Austryi. Również zaznaczyliśmy czytelnikom naszym o zamiarze tegoż Gremium, urządzenia przed odbyciem się jeszcze Ogólnego Zjazdu farmaceutycznego — ogólnego Zjazdu przewodniczących gremiów, w celu powzięcia ostatecznych rezolucyj, względem projektów reformy aptekarstwa.

Poufne zaproszenia zostały w rzeczywistości rozesłane do wszystkich gremiów w państwie, z prośbą zarazem o wyznaczenie dwóch delegatów z każdego gremium. Jaki cel i jaki skutek osiągnąć zamierza wiedeńskie gremium, jaką zgodę zasiać pragnie to gremium sprzeciwiające się wszelkim humanitarnym polepszeniom naszych warunków bytu — poznamy, czytając choćby tylko wyjątek z odpowiedzi jednego z gremiów na zaproszenie wiedeńskie: In höfflicher Erwiederung Ihrer Aufforderung (co za posłuszeństwo) vom etc. erlaube ich mir mitzutheilen dass... die im Rede stehenden Fragen wurden aus Anlass des projectirten Farmaceutentages recht erschöpfend realisirt und f a n d e n s c h l i e s l i c h in der Resolutionen... i h r e n e n t g ü l t i g e n A u s d r u c k. Diese Beschlüsse, welche ich hier nochmals mir mitzutheilen gestatte, haben jedoch die Folge, d a s s w i r w e n n a u c h n i c h t g a n z, s o d o c h z u m T h e i l e g e b u n d e n e M a r s c h r o u t e h a b e n, was uns s e l b s t v e r s t ä n d l i c h (?) nicht hindern wird (?) Beschlüsse der Verstandsconferenz, falls diese von den obigen Resolutionen abweichen sollten, unseren Congremiallen und unseren Mitarbeitern gegenüber nach Thunlichkeit zu vertreten. Genehmigen sie etc.

I na cóż więc te trudy, ankiety wspólne, rezolucye, skoro takowe s a m o p r z e z s i ę r o z u m i e j ą c d o n i c z e g o *(sic)* głosujących nie obowiązują. Czyż więc na tej drodze ma nastąpić porozumienie się wspólne właścicieli aptek z tychże współpracownikami? Czyż taka działalność nie zniszczy ostatniej iskry

zaufania do tych, dla których targamy nasze siły w pracy w noc i w dzień, wyzuci nawet z nadziei osiągnięcia kiedyś kiedyś własnego kąta? Fakta same się osądzają — a przykłady mówią, że złe wraca zwykle w to miejsce, z którego wyszło.

Oto mały obrazek działalności wiedeńskiego gremium dla dobra całego zawodu.

Płaca za nocną służbę. Wiadomość podaną przez nas o wprowadzeniu przez aptekarza w Rzeszowie p. Karpińskiego zapłaty 1 koronę za nocne służby współpracownikom apteki — z przyjemnością uzupełniamy, donosząc, że również aptekarz we Lwowie p. Sklepiński, z własnej inicyatywy, idąc tylko za głosem swego przekonania w ocenieniu naszej *de facto* nieraz bardzo przykrej nocnej służby, już od lat kilku wypłaca kondycynującym w swej aptece również po koronie za nocne służby. Przykład szlachetny oby znalazł jak najwięcej naśladowców.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Odznaczenia. Mrg. Karol Hawlicek kondycynujący przez lat 25 nieprzerwanie w aptece Hausera w Celowcu (Karyntya) został odznaczony złotym krzyżem zasługi.

Kupna, dzierżawy i zarządy. Kol. Mg. Julian Mirkiewicz kupił aptekę p. Feliksa Wojciechowskiego w Sądowej Wiszni. Mg. Paweł Silberg aptekę p. Popiela w Grzymałowie. We własny zarząd objął swą aptekę p Juliusz Drancz w Trembowli. Kol. Mg. Leon Mondlicht objął zarząd apteki w Mościskach. Mg. Antoni Pyszyński w Lubaczowie, Mg. Jan Wodyński w Cieszanowie. W dzierżawę obejmuje aptekę p. Witosławskiego w Kołomyi Mg. Maurycy Beschloss z Wiednia. Mg. Korak aptekę w Wojniłowie.

Koncesye. Koncesyę na 3 aptekę w Stryju nadało tamtejsze c. k. starostwo rozp. do L. 18.772 z d. 23 lipca b. r. kol. Mg. Michałowi Gruszeckiemu ze Stanisławowa, kompetentowi postawionemu *primo loco* w ternie ułożonem przez Gremium Aptekarzy Gal. Wsch. P. Walery Włodzimirski, magister farmacyi, Prezes galic. Tow. Aptek. chemik sądowy, otrzymał w myśl § 31 „Ustawy o artykułach żywności“, ministeryalne upoważnienie do prowadzenia pracowni do chemiczno-mikroskopowych badań artykułów żywności i produktów w § 1 powołanej ustawy wymienionych.

Nowa apteka... domowa. Dr. Dika, lekarz okręgowy w miasteczku Świątniki górne (pow. wielicki) otwiera tamże aptekę domową. (Co będą robić magistrowie farmacyi?)

Zaślubiny. Aptekarz Adolf Landes w Husiatynie ożenił się z panną Julią Phalmer.

Zaręczyny. Mg. J. Schulbaum współpracownik apteki Stenzla w Kołomyi zaręczył się tamże z panną Julią Allweil.

Magisteryum. Na Wszechnicy lwowskiej otrzymali stopień Magistra farmacyi kol. Adam Dziembowski, Aron Feuerstein, Afner Hessel, B. Kohlheppi, Izaak Schatz, Wilhelm Schützer i Józef Welfeld, na wszechnicy wiedeńskiej Wewiórski Ludwik ze Lwowa.

Tyrocinium we Lwowie zdał p. Bernard Hahn.

Zaprotokołowanie firmy „Feliks Tarczyński, dzierżawca apteki w Gorlicach“.

II Walne Zgromadzenie austr. Związku Towarzystw farmaceutycznych (Verbandstag) odbędzie się w końcu września lub na początku października b. r. w Wiedniu. Na porządku dziennym będzie sprawozdanie z działalności zarządu

Związku — sprawozdanie kasowe, wybór członków zarządu i wybór miejsca najbliższego zgromadzenia. Prócz tego urządzoną będzie konferencya zwolenników reformy zawodu aptekarskiego, na którą szczególnie gorąco zarząd zaprasza wszystkich interesujących się sprawami. *A. Göttl, A. Sedlecky, A. Smieszek, J. Longinowits.*

38 Walne Zgromadzenie ogólno-austryackiego związku aptekarzy odbędzie się w dniach 16, 17 i 18 września b. r. w Insbruku w Tyrolu.

Doroczne Walne Zgromadzenie austr. Towarzystwa farmaceutycznego w Wiedniu odbędzie się w roku bież. w Bernie (morawskiem) w dniu 2 października.

Nowe czasopismo zawodowe powstaje w Bułgaryi pod tytułem *Farmacevticevski Preglad* pod redakcyą Mg. farm. Ch. N. Karastejanowa. *(Farm. Revue.)*

Liczba drogueryi według zapowiedzi *Drogisten Zeitung* powiększy się znacznie w roku bieżącym. O ile wiemy i u nas w Galicyi powstanie w najbliższym czasie kilka nowych drogueryi.

Sprzedaż wód mineralnych. Paryska akademia medyczna odnośnie do pewnego wypadku orzekła, że sprzedaż wód mineralnych, siarczanych przeczyszczających i zawierających arsen, winna być bezwarunkowo wyłącznie tylko aptekarzom dozwoloną. *(Rep. de Pharm.)*

U nas inaczej! wolno nawet fabrykować niefachowcom sztuczne wody mineralne.

Kopiowanie recept. W Prusach zostało urzędownie obowiązkowo zaprowadzone kopiowanie recept na sygnaturach wydawanych leków. Lekarstwa do zewnętrznego użytku winny być tylko w czerwone etykiety opatrywane.

Fango. Przy ulicy Lazaretowej w IX okręgu Wiednia, otwarto nowy zakład leczniczy, który otrzymał zagadkową nazwę „Fango-Heianstalt". Co to jest „Fango"? Nazwę tę nosi delikatny, bezwodny namuł wulkaniczny, który dzięki swej proweniencyi, wolny jest od wszelkich produktów zgnilizny i doskonale pokrywa skórę. Używają go w formie kąpieli i okładów, dla leczenia reumatyzmu i połączonych z nim newralgij. Naturalne źródła Fango w Battaglia już za czasów rzymskich cieszyły się wielką sławą.

Szpitale w starożytności. Hipokrates wspomina o leczeniu w świątyni Eskulapa, lecz z dzieł pisarzy starożytnych nie można było wcale wnioskować o istnieniu w starożytności szpitalów. Dopiero niedawno w *Medicine moderne* donoszą, że w Baden, niedaleko Zurychu, znaleziono w zwaliskach starodawnej budowli rzymskiej 14 małych pokoików, a w nich dużo drobnych sprzętów, używanych w czasach owych przez lekarzy, jako to: rurki, ciążki, łopatki, wypalacze, łyżeczki, miarki, naczynia do maści i t. p. W tych ostatnich nawet, gdzieniegdzie przechowały się jeszcze ślady maści. Obok tego znaleziono tam monety z czasów Adryana, z czego można się domyśleć że mamy tu do czynienia ze szpitalem wojskowym 7 i 8 legionu, które za owych czasów przebywały w tej miejscowości.

III Zjazd farmaceutyczny w Moskwie odbędzie się w styczniu 1900 r. a trwać będzie dni siedem. Program Zjazdu obejmuje:

1. Farmacya i farmakognozia, oraz nauki pokrewne;
2. Brak pracowników aptecznych (?) oraz środki zaradcze;
3. Podniesienie stopnia wykształcenia farmaceutów, zasadniczego i specyalnego, stosownie do wymagań nauki i praktyki;
4. Środki zaradcze, mające na celu ukrócenie sprzedaży leków poza obrębem aptek;
5. Urządzenia apteczne w ziemstwach oraz innych instytucyach społecznych i prywatnych;
6. Udział farmaceutów odpowiednio uzdolnionych w pracach komisyj hygieniczno-sanitarnych;
7. Stan farmacyi w państwie rosyjskiem.

IX. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie. W myśl powziętych uchwał odbędzie się IX. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w dniach 21 do 24 lipca 1900 r. (od soboty do wtorku włącznie) w Krakowie. Jeden poranek i jedno popołudnie przeznaczono na posiedzenia ogólne, dwa dni na posiedzenia poszczególnych sekcyj naukowych. Niedzielę d. 22 lipca 1900 r. zajmie wspólna wycieczka w okolice Krakowa; po zamknięciu Zjazdu rozpoczną się wycieczki do zdrojowisk galicyjskich. Obrady naukowe odbywać się będą równocześnie w 22 sekcyach, a mianowicie utworzone zostaną sekcye następujące: 1) matematyczno-fizyczna (łącznie z astronomią), 2) chemiczna i technologii chemicznej, 3) mineralogii, geologii i geografii fizycznej, 4) zoologii i anatomii porównawczej, 5) botaniczna, 6) rolnicza, 7) techniczna (mechanika, inżynierya, budownictwo), 8) fotografii, zastosowanej do celów naukowych, 9) farmaceutyczna, 10) psychologiczna, 11) anatomiczno-fizyologiczna (łącznie z embryologią, histologią, chemią fizyologiczną i antropologią), 12) patologiczna (anatomia patologiczna, patologia ogólna, bakteryologia lekarska), 13) medycyny wewnętrznej (łącznie z pedyatryą, balneologią, hydroterapią i farmakologią), 14) chirurgiczna (łącznie z ortopedyą, laryngologią. otyatryą i dentystyką), 15) dermatologiczna, 16) chorób nerwowych i umysłowych, 17) okulistyczna, 18) ginekologiczna, 19) medycyny sądowej i toksykologii, 20) medycyny publicznej (hygiena, policya lekarska, badanie środków spożywczych, 21) weterynarska, 22) prasy lekarskiej. — W czasie Zjazdu wychodzić będzie *Dziennik Zjazdu,* zawierający oprócz sprawozdań z prac naukowych Zjazdu, zarazem dział informacyjny. Nadto wydanym zostanie opis zakładów naukowych przyrodniczo-lekarskich krakowskich. — Komitet gospodarczy podzielił się na szereg podkomitetów gospodarczych, wybierając ze swego łona przewodniczących, mianowicie utworzono: 1) Biuro sekretarskie (Doc. Dr. Ciechanowski, Wielopole 4); 2) Sekcyę kwaterunkową (Prof. Dr. E. Bandrowski); 3) Sekcyę wycieczkową (Prof. Dr. Domański); 4) Sekcyę zwiedzania zdrojowisk krajowych (Dr. Surzycki); 5) Sekcyę zwiedzania zakładów naukowych (Prof. Dr. Rosner); 6) Sekcyę zwiedzania miasta (Prof. Dr. Zarewicz); 7) Biuro informacyjne na czas Zjazdu (Doc. Dr. Kryński); 8) Organizacya posiedzeń ogólnych (Prof. Dr. Wachholz); 9) Komitet wystawy przyrodniczo-lekarskiej, ze Zjazdem połączonej (Dr. M. Śliwiński); 10) Redakcya *Dziennika Zjazdu* (Doc. Dr. Raczyński); 11) Redakcya wydawnictw pamiątkowych (Prof. Dr. Rostafiński); 12) Sekcyę spraw kolejowych (Dr. Zoll i Dr. Horoszkiewicz); 13) Sekcyę bankietową.

Ze Zjazdem połączoną będzie Wystawa przyrodniczo-lekarska i lekarsko-przemysłowa. Urządzeniem Wystawy zajmuje się odrębna komisya, złożona z pp. Prof. Dr. Bujwida, p. Hellera, Dyr. Petelenza i Prof. Dr. Zarewicza. Przewodniczącym tej komisyi jest Dr. M. Śliwiński.

Kraków, dnia 4 lipca 1899.

Prof. Dr. A. Witkowski *Prof. Dr. K. Kostanecki*
przewodniczący komitetu gospodarczego.

Doc. Dr. St. Ciechanowski
sekretarz komitetu (ul. Wielopole, L. 4).

Szwecya. 250 farmaceutów nie posiadających aptek podało petycye do następcy tronu o zamianę 255 filii aptecznych na apteki zwyczajne. Fakt, że w liczbie 250 podpisanych na petycyi farmaceutów znajduje się najmniej 15, którzy przeciętnie pracują już po 22 lata w zawodzie farmaceutycznym, wskazuje na braki, panujące w Szwecyi systemu koncesyi osobistych. Deputacya podających petycye farmaceutów była następnie przyjmowana przez ministra, który swą mowę zakończył następującemi słowy: „Warunki przy których członkowie tak licznego stanu, osiągają niezależność w 45 lub 46 roku życia wymagają koniecznej poprawy“. Należy dodać, że do stworzenia takiego stanu rzeczy przyczynili się sami aptekarze.

Turcya. Do Turcyi nie wolno przywozić chloranu potasu, jako materyi wybuchowej. Jedynie w niewielkiej ilości mogą go mieć na składzie aptekarze i droguiści. Kiedy sułtan udawał się do świątyni w celu uczczenia płaszcza Mahometa, policya opieczętowała we wszystkich aptekach naczynia z chloranem potasu, żeby ktoś nie zakupił tego okropnego środka w celu urządzenia eksplozyi.

Włochy. Wniesiono projekt prawa o urządzeniu w gminach, nie posiadających aptek, składów najpilniejszych środków lekarskich, potrzebnych przy niesieniu doraźnej pomocy. Koszt urządzenia mają ponieść gminy.

Minister Pellout wniósł do senatu projekt zniesienia monopolu aptekarskiego, poczynając od roku 1910.

Inny wniosek omawia kwestyę ustanowienia dozoru nad aptekami z ramienia rządu.

Literatura. Frank A. B. Wykład fizyologii roślin ze szczególnem uwzględnieniem roślin uprawnych. Przełożył W. M. Kozłowski. Warszawa 1896. Cena r. 1 20 kop. — Cels. A. Korneliusz. O lecznictwie, ksiąg ośmioro (A. Corn. Celsi. de medicina libri octo) z najlepszych wydań na język polski przełożył Dr. med. chir. Henryk Łuczkiewicz. Warszawa 1899. Cena r. 2.

Nekrologia. Prof. Robert Wilhelm Bunsen, jeden z najznakomitszych chemików współczesnych, wynalazca analizy spektralnej, urodz. w Getyndze dnia 31 marca 1811 roku, zmarł w dniu 16 b. m. w Heidelbergu.

Dr. Józef Majer, b. prezes Akademii Umiejętności i profesor wszechnicy Jagiellońskiej, nestor medycyny polskiej zmarł w Krakowie w dniu 3 lipca b. r. w 92 roku życia.

Mg. farm. Stanisław Grynfeld, właściciel apteki w Łopatynie zmarł w dniu 27 lipca o godz. $5^1/_2$ wieczorem w 78 roku życia. Zmarły, był jednym z najstarszych w Austryi aptekarzy, czynnych do ostatniej chwili życia w zawodzie, znany i ceniony w kołach kolegów jako gorący patryota i sumienny aptekarz. Urodzony w Mogile pod Krakowem w r. 1821, wstąpił do zawodu aptekarskiego w r. 1835, w r. 1839 zdał egzamin na asystenta w Krakowie, w r. 1858 otrzymał stopień mag. farmacyi na Uniw. Jag. — pracował więc czynnie 64 lat w zawodzie.

Redakcya otrzymała cennik firmy Dr. Walliczek & Tuschl — fabryka przetworów chemiczno-farmaceutycznych we Wiedniu III/I ul. Kolejowa L. 5.

Od Redakcyi.

Kol. *A. K.* we Lwowie. Wiadomość umieścimy w następnym numerze po porozumieniu się jeszcze listownem.

Kol. *Ig. Wn.* w *Ł.* Dziękujemy.

Kol. *J. Sti.* we Lwowie. Odpowiedź i porozumienie się uskutecznimy listownie w najbliższym czasie.

Treść Numeru: Do Kolegów. — Nic z tego! — Z dziedziny teoryi, techniki i praktyki: Z chemii. Wiadomości praktyczne, badanie dobroci preparatów farmaceutycznych i farmakognostycznych. — Z Galic. Tow. farmac. „Unitas“ w Krakowie: Z Kasy dla chorych. Wiadomości z Wydziału. — Rozporządzenia i przepisy. — Z życia zawodowego. — Kronika bieżąca.

Nakładem Tow. farm. „Unitas“. Redaktor odpowiedzialny: Mg. **Alfred Stepek.**

W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.

Rządownie uprawniona

Fabryka wód mineral. sztucznych i specyalnych lekarskich

K. RZĄCY i CHMURSKIEGO

w Krakowie

zostająca pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.



CENNIK.

Większe zamówienia wykonuje się za gotówkę płatną w Krakowie po otrzymaniu przesyłki lub za zaliczką, mniejsze tylko za zaliczką. — Ceny rozumieją się za 100 flaszek bez opakowania. — Dla Pp. aptekarzy, handlom artykułów aptecznych (Drogueryom) i kupcom posiadającym koncesyę na sprzedaż wód mineralnych, odpowiedni opust.

A. **Wody mineralne sztuczne:**	Złr.
Woda Selterska	16
„ Bilińska	15
„ Vichy Grande-Grille i Celestins, duże flaszki	40
„ „ „ „ » małe flaszki	25
» Kissingen Rakoczy	20
» na wzór Maryenbadzkiej, Ferdinandsbrunn i Kreutzbrunn	20
» Gieshüblerska we flaszkach $^3/_4$ litra pojemności	14
» » $^1/_2$ litra pojemności	10
B. **Wody specyalne lecznicze,** używane na zlecenie lekarza:	
Woda gazowa litowa	15
» Jodowa	20
» z pyrofosforanem żelazowym mocniejsza	25
» » » słabsza	22
„ sodowa kwaśna słabsza i mocniejsza	15
» » hygieniczna	10
» Bromowa mocniejsza	28
» „ słabsza	20
» Alkaliczna (Aqua alcalina effervescens) mocniejsza (Według przepisu Prof. Dra W. Jaworskiego.)	30
» » » » » słabsza .	20
» Ziemna (Aqua calcinata effervescens) mocniejsza . .	30
» » » » » słabsza . .	20
» Magnowa (Aqua magnesiae carb. effevr.) mocniejsza	30
» » » » » » słabsza . .	20

15/12

W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.